



165 WIELKIE DERBY KRAKOWA

CRACOVIA - WISŁA

o puchar
JM Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego



Przedmecz oldboy'ów - godzina 14³⁰

Kraków, 15 maja 1993 r
stadion TS Wisła, godz. 16⁰⁰

WIELKIE DERBY KRAKOWA

Jest to tradycja stara... no, nie jak świat, ale praktycznie tak jak polska piłka nożna. Jest to tradycja licząca się, i to, bardzo w historii światowego piłkarstwa, w ramach „odwiecznej” rywalizacji dwóch drużyn z jednego miasta. Czas przypomnieć znaczenie nazwy: „wielkie derby”. Pochodzenie - jak prawie wszystko co piłkarskie - angielskie; swój rodowód bierze od tradycji najstarszej, najważniejszej, najbardziej tradycyjnej gonitwy konnej, rozgrywanej od lat w Derby, gromadzącej na widowni całą śmietankę elity towarzyskiej, członków rodziny królewskiej nie wyluczając.

Prestiż tej gonitwy jest ogromny i taki powinien towarzyszyć kolejnym meczom piłkarskim, określanym właśnie tą nazwą. A kogóż to dotyczy? Oczywiście rywalizacji dwóch najstarszych drużyn w danym mieście, spotykających się z sobą regularnie, od lat, w zawodach różnej rangi - mistrzowskich, towarzyskich, pucharowych...

Nie ma tu znaczenia w której lidze, klasie rozgrywkowej jeden z dwóch, czy oba rywalizujące kluby występują; określenie „wielkie derby” nie jest przenośne, bowiem, powtarzam - nie jest związane to z pozycją w hierarchii ligowej, sportowej - a z historią.

Jak na tle światowej rywalizacji wypada nasza krakowska, dwóch najstarszych istniejących klubów sportowych Polski? **Bardzo dobrze** - otóż, to są w kolejności: na światowej liście - **ósmie**, na europejskiej - **szóste** „Wielkie Derby”! **Sądzę - że jest się czym chwalić i co kontynuować!**

Najwięcej meczy „derbowych” rozegrały praskie drużyny Slavii i Sparty, potem drużyny z Glasgow: Rangers i Celtic. Dalej na tej zaszczytnej liście figurują derby Turynu i Mediolanu, tzn. Juventus-Torino oraz Internazionale-Milan, potem Manchesteru (City-United); tu konieczna uwaga, angielskie kluby zaliczają tylko mistrzowskie mecze, z „Reszty Świata” to: Nacional-Penarol (Urugwaj) oraz River Plate-Boca Juniors (Argentyna).

Uważny Sympatyk futbolu zapyta: a gdzie rywalizacja np. klubów Budapesztu (MTK, Kispest, Vasas, Ujpest, Csepel) czy Rio de Janerio (Flamengo, Fluminense, Vasco da Gama) i innych? Sęk w tym, że w danych miastach jest więcej niż dwa rywalizujące „kolosy” i formalnie nie doszło do wypełnienia warunków o których pisałem na wstępie i oficjalnego ustalenia: „które to są naprawdę wielkie”. Może kiedyś Międzynarodowe Stowarzyszenie Historyków i Statystyków Piłki Nożnej - którego mam zaszczyt być członkiem - opracuje i tę kwestię. Warto!

Ale na razie - przed nami 165 Wielkie Derby Krakowa. Wspaniała tradycja - godna kontynuacji!

red.mgr Ryszard Niemiec

Prezes Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej

Wznawiamy tradycję derbową, która jest solą klubowego piłkarstwa. Nie będzie to mecz o punkty, albowiem Wisłę dzieli od Cracovii dwie klasy zaszczytowania. Nie ma więc powodów tworzenia psychozy zwycięstwa za wszelką cenę, chodzi raczej o podtrzymanie tradycji, jednej z piękniejszych w Europie, zademonstrowanie szcunku dla rywala z którym dzielilo się najpiękniejsze, pionierskie lata, z którym rywalizowało się w wyścigach o prymat w mieście i kraju. Krakowskie „sjamskie siostry” futbolowe próbowano na różne sposoby seperować od siebie, a one wciąż wbrew „operatorom” kojarzyły się ludziom kategorią nierozłączności. Kiedy garbata dola psiaków sprowadziła ich do niższych klas, wiślanie dawali liczne dowody naturalnej współpracy, godząc się na rozgrywanie derbów. Teraz stawką meczu jest Puchar Rektora Uniwersytetu, wszechniczy o wspaniałej historii i ogromnym autorytecie w świecie. To wielki zaszczyt dla środowiska piłkarskiego Krakowa. Najstarsza polska uczelnia zwraca się ku niemu w bardzo trudnym dla niego okresie, w porze kryzysu materialnego, sportowego. Niesie sankcję moralną, wspiera w batalii o powrót widzów na stadiony. Dziś, jak nigdy dotąd, właśnie obecność kibiców na trybunach jest gwarancją egzystencji klubów. Wszystkich klubów, także Wisły i Cracovii, za którymi nie stoją potężni sponsorzy ani żadne przemysłowe lobby. Na wieść o zaangażowaniu się Uniwersytetu, na sygnał pięknego gestu organizatorów, którzy wpływy ze spotkania postanowili przeznaczyć na konto Fundacji Uniwersytetu, zjawia się na obiekcie Wisły wielu sympatyków sportu od dawna nie zaglądających na stadiony. Być może przyjdą ludzie, którzy nie oglądali dotąd derbowych spotkań, być może nie byli na meczu piłkarskim nigdy. Zadbajmy o to, by przyszli na piłkę kolejny raz. By zostali z nami na zawsze. Niech nam rośnie liczba widzów, to naturalny stimulator poziomu, a wysoki poziom gry i wielka widownia to dwa żywioły wzajemnie się żywiące. Przy dwu-trzytysięcznej widowni nie może wykreować się wielki futbol, o europejskich parametrach. A przecież wszyscy zebrani na derbach marzą o wyjściu z zaścianka tak Wisły jak i Cracovii. Różna ich odległość dzieli od marzeń, ale droga wiedzie wszak przez pełne a nie puste stadiony. Dlatego każdy kibic, przychodzący na mecz powinien na stadionie czuć się dobrze, winna go otaczać przyjazna atmosfera. O taką atmosferę chciałbym prosić dla wszystkich. My, którzy w tym miejscu spotykamy się stale, mamy ten rodzaj obowiązku, jakim jest nadanie meczowi klimatu święta. Z góry dziękuję za dotrzymanie parametrów wysokiej kultury spędzenia tych paru godzin w kontakcie z piłką, tej kultury jaką narzuca nam genius loci Krakowa, jego historia i współczesność.

dr med. Józef Kalita
Prezes KS „Cracovia”

„Cracovia totus Poloniae Urbs celebritissima” - to łacińskie określenie najlepiej oddaje rolę Krakowa w Polsce, w historii naszej kultury. Ale kultura to nie tylko wspaniałe zabytki lecz i tradycja-wszeczhronnie pojmowana. Dla współczesnego, wykształconego człowieka-kultura fizyczna i sport stanowią jeden z kanonów wychowania, także podstawę zdrowia. Równowagę ducha i materii najlepiej rozumieeli starożytni Grecy, o czym świadczy powiązanie Igrzysk Olimpijskich z rywalizacją na polu kultury i sztuki. I w tych dziedzinach przyznawano laury olimpijskie!

Dlatego sądzę, że tradycje najstarszych w historii polskiej piłki nożnej wielkich derbów Krakowa, meczy piłkarskich najstarszych istniejących klubów sportowych Polski-należy, równie jak dorobek kulturowy miasta-szanować i kontynuować. Zwłaszcza gdy do rywalizacji sportowej dochodzi pod bezpośrednim patronatem najstarszej uczelni w Polsce, jednego z najstarszych w Europie- Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest to cześć i honor jakiego nie doznała dotąd w Polsce żadna rywalizacja sportowa. To-nobilituje i zobowiązuje!

I osobista dygresja. Jako prezes „Cracovii” ale równocześnie lekarz z wykształcenia nie mogę ukryć swojej radości i dumy, że niegdyś jedna z podstawowych dyscyplin naukowych-medycyna-wraca po latach separacji znów do Almae Matris! Tymbardziej, że w przypadku naszego Klubu większość jego założycieli wywodzi się właśnie z szeregow studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

mgr Ludwik Mięta-Mikołajewicz
Prezes TS „Wisła” Kraków

Z radością i zadowoleniem przyjeśliśmy w Towarzystwie Sportowym „Wisła” inicjatywę rozegrania słynnych derbów Krakowa pomiędzy odwiecznymi rywalami Cracovią i Wisłą, tym więcej że imprezie tej przyświecać ma szlachetny cel jakim jest wspomnienie Fundacji na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego-najstarszej polskiej Uczelni.

Przepraszam za być może śmiałe porównanie, ale tak jak trudno wyobrazić sobie Kraków bez Uniwersytetu, tak również niewyobrażalnym jest sportowy pejzaż Krakowa bez Cracovii i Wisły. Te dwa najstarsze polskie kluby piłkarskie, których rywalizacja sięga jeszcze czasów zaboru austriackiego, znalazły sobie stałe miejsce w historii naszego miasta i winny cieszyć się takim samym pietetym jak szereg innych zabytków królewskiego miasta Krakowa.

Podstawą idei jaka przyświecała inicjatorom powrotu, po paru latach przerwy, do rozgrywania derbów Krakowa była chęć nawiązania do pięknych tradycji rywalizacji wielu pokoleń piłkarzy, której nie przerwały nawet lata okupacji.

Niech majestat Uniwersytetu Jagiellońskiego i J.M. Rektora wpłynie kojąco na rozgorączkowanych fanów obu zespołów, niech z naszego pięknego Krakowa popłynie przykład godnego zachowania sportowej widowni.

Nazwiska najświetniejszych piłkarzy obu zespołów: Józefa Kałuży i Henryka Reymana winny patronować występowi pokolenia piłkarzy lat 90-tych, którym życzymy zdobycia sławy ich wielkich poprzedników.

W oczekiwaniu na derby Krakowa o pierwszoligowe punkty, przyjmijmy z radością dzisiejszą grę o charakterze towarzyskim. Wszystkim uczestnikom spotkania życząc satysfakcji w odbiorze „Świętej Wojny”, która niech stanie się świętem pokoju sympatyków Cracovii i Wisły. Niech zwycięży lepszy!





Z kart historii...

Cracovia-Wisła! Zestawienie tych dwóch słów elektryzuje każdego sympatyka piłki nożnej pod Wawelem. I chyba nie tylko w Krakowie każdy ten pojedynek wywołuje wielkie zainteresowanie, odzwijają wspomnienia, na pamięć przychodzą dawne zdarzenia, bramki, wyniki...

O meczach tych śpiewa piosenkę krakowski uliczny zespół „Szmelcpaka”, inną na ten sam temat ma w repertuarze folklorystyczna grupa „Andrusy” legendarnego Aleksandra Kobylińskiego, zwanego „Makino”... O zawodnikach uczestniczących w tych meczach popularny bard krakowski, poeta Jerzy Harasymowicz-Broniuszyc - układa aktualne strofy. Mecze wzrastały w tradycję Krakowa, tak jak wiele kulturalnych zwyczajów tego miasta. Obok angielskiego określenia „wielkie derby” pojawiła się swojska: „święta wojna”. Takie określenie użył obrońca Cracovii w latach dwudziestych, Ludwik Gintel, w szatni, tuż przed wyjściem na boisko: „Panowie, no to idziemy na tę świętą wojnę!”. Ile już tych meczy było? Meczów niepowtarzalnych, których sens i atmosferę może zrozumieć tylko naoczny obserwator. Te przedmeczowe dyskusje o szansach „biało-czerwonych” i „czerwonych” czyli „pasów” i „białych gwaiazdy”, te tłumy widzów, ta bezgraniczna radość po zwycięstwie („Pany”) i nie mniejsza rozpacz po porażce („Dziady”) - łagodzona nadzieją następnym „wielkich derbów”!

Mecze te, bez względu na stawkę i klasę walczących drużyn-gromadzą rekordowe ilości widzów. Może dlatego, że wynik w derbach zawsze będzie niewiadomą? Przypomnijmy, że w roku 1975 grająca wówczas w klasie okręgowej Cracovia pokonała pierwszoligową Wisłę aż 4:1. W historii „wielkich derbów” znajdziemy wiele przykładów, że faworyt przegrał. To źle powiedziane-w „wielkich derbach” nie ma faworyta!

Jest za to wspaniała tradycja! Dziś 165 mecz. Na krajowym podwórku nie ma porównania! Ileż to lat trzeba by kontynuować taką sportową rywalizację?

A jak i kiedy się to zaczęło? Pierwszy mecz został rozegrany 20 września 1908 roku. Ale dlaczego dopiero w 1908 roku? Przecież kluby te istniały już wówczas dwa lata, były najsilniejsze-czy więc nie grały ze sobą wcześniej?

Wspomniany mecz, z 20 września 1908r. jest napewno pierwszym, którego data i wynik są znane. O ewentualnych wcześniejszych-możemy tylko wnioskować. Wydaje się jednak, że w roku 1906 nie doszło do meczy Cracovia-Wisła, nieco inaczej wygląda kwestia 1907 roku. Można domniemywać że w tym roku te drużyny grały ze sobą. Prawdopodobnie 22 września i 13 października-ale to tylko domniemania, nie zachowały się żadne informacje, żadne rezultaty, więc oficjalna przypada na 1908 rok.

Tyle-koniecznych chyba dygresji. Dodam, że więcej szczegółów można znaleźć w mojej książce „Pierwsze mecze, pierwsze bramki” wydanej przez Wydawnictwo Literackie. Ale teraz czas na dokumentację pierwszych „wielkich derbów”.

20 września 1908 r., boisko na Błoniach. Cracovia-Wisła 1:1 (1:1)
Cracovia: Rzepa-Pollak, Jachieć-Schmidt, Schwarzer, Reinthaler-Zabza, Szeligowski, Nowotny, Miller, Just.

Skład Wisły-nie zachował się. Bramki zdobyli - dla Wisły: Górski w 42 min., dla Cracovii: Szeligowski w 45 min. Sędziował p. Józef Stoeger.

A jak będzie w 165 „Wielkich derbach” - zobaczymy



165 Wielkie Derby Krakowa Klub Sportowy „CRACOVIA”

Rok założenia klubu i sekcji piłki nożnej: 1906

Mistrz Polski, Ligi PZPN: 1921, 1930, 1932, 1937, 1948

Barwy klubu: biało-czerwone

Barwy drużyny piłkarskiej: koszulki w białe i czerwone pionowe pasy, spodenki czarne lub białe, skarpety białe lub czarne.

Skład:

- 1
- 2
- 3
- 4
- 5
- 6
- 7
- 8
- 9
- 10
- 11
- 12
- 13
- 14
- 15
- 16

15.05.1993 r, stadion TS „WISŁA” Towarzystwo Sportowe „WISŁA”

Rok założenia klubu i sekcji piłki nożnej: 1906

Mistrz Polski: 1927, 1928, 1949, 1950, 1978, mistrz Ligi: 1951

Barwy klubu: niebiesko-biało-czerwone

Barwy drużyny piłkarskiej: koszulki czerwone z białą, pięcioramienną gwiazdą na lewej piersi, spodenki białe, skarpety białe lub czerwone.

Skład:

- 1
- 2
- 3
- 4
- 5
- 6
- 7
- 8
- 9
- 10
- 11
- 12
- 13
- 14
- 15
- 16

Sędzia główny: Zbigniew Urbańczyk (Kraków)

Sędziowie liniowi: Ryszard Rembilas (Kraków), Jacek Pocięgiel (Kraków)

Mecze Oldboyów - stają się też tradycją!

Bardzo dobrze, że spotkania „Starszych Panów” czyli drużyn „Oldboyów” stają się powoli tradycją. Niech i młodzi Sympatycy obu Klubów zobaczą-jak pięknie i dżentelmeńsko grają dawne sławy które niegdyś przysparzały tyle radości i wzruszeń. Powoli ich spotkania-stają się tradycją. Przypomnijmy tylko, że pierwszy mecz „starszych Panów” został rozegrany w 1966 roku-Cracovia wygrała 4:1. Dzisiejsze spotkanie poprowadzi znakomita trójka arbitrow-jako główny Aleksander Suchanek, b.sędzia międzynarodowy FIFA, pierwszy i jedyny Polak który sędziował mecz na słynnym, legendarnym stadionie Wembley w Londynie; pomagać będą również sławne nazwiska, panowie: Wiesław Bartosik i Edward Norek- również b.sędziowie międzynarodowi. Jeżeli piłkarze „dostosują się” do klasy arbitrow-widowisko będzie przednie!

CRACOVIA OLDBOY'S

- 1
- 2
- 3
- 4
- 5
- 6
- 7
- 8
- 9
- 10
- 11
- 12
- 13
- 14
- 15
- 16

WISŁA OLDBOY'S

- 1
- 2
- 3
- 4
- 5
- 6
- 7
- 8
- 9
- 10
- 11
- 12
- 13
- 14
- 15
- 16

JAK SZALEĆ TO

Z
GAZETĄ

KRAKOWSKĄ

W 6 TYGODNI 3 KUPONY START 21 MAJA - PIĄTEK

NAGRODA GŁÓWNA
ĆWIERĆ MILIARDA W MAŁYM FIACIE

GMINA KRYNICA

GAZETA

KRAKOWSKA

FIRMA

KREDYT

Przygoda na Cyprze
Cuda Eurodisneylandu
Emocje Formuły I w Budapeszcie
Uroki Słowacji
Do wód w Krynicy - 120 miejsc
Wakacyjne przejazdy - od Warsz-u

oraz mnóstwo cennych niespodzianek

ZACHOWAJ KARTY KONKURSOWE
w lipcu ekstra nagrody

200 LAT KRYNICY

CRACOVIA - WISŁA

1908	- 1:1, 3:1, 2:2	1950	- 0:1, 1:3
1909	- 1:1, 0:2, 0:1	1951	- 0:1, 1:3
1910	- 2:0	1952	- 0:1
1911	- 1:0	1953	- 4:2, 0:3, 5:1
1912	- 4:2, 2:0	1954	- 0:2, 1:1, 0:0
1913	- 2:1, 3:0	1955	- 3:1, 2:3, 1:3
1914	- 3:1	1956	- 2:2
1915	- nie grano	1957	- 1:4
1916	- nie grano	1958	- 2:0, 2:1, 1:1
1917	- nie grano	1959	- 0:1, 3:2
1918	- 3:2, 0:1	1960	- 0:2, 2:1
1919	- 1:3, 1:0	1961	- 0:1, 0:1
1920	- 0:1, 4:1, 1:1	1962	- nie grano
1921	- 3:0, 5:0, 1:1	1963	- nie grano
1922	- 1:1, 2:1	1964	- 1:4
1923	- 0:1, 1:1, 4:2, 1:5	1965	- 0:2, 1:0
1924	- 0:2, 2:0, 2:4	1966	- 2:0, 2:1, 1:2
1925	- 5:5	1967	- 2:2, 0:3
1926	- 2:1, 3:2	1968	- 1:1
1927	- nie grano	1969	- 1:2, 2:3
1928	- 2:1, 1:5	1970	- 0:2, 0:0
1929	- 1:1, 3:1, 1:5	1971	- nie grano
1930	- 2:1, 0:1, 1:2	1972	- 1:1
1931	- 1:4, 4:3, 2:1, 2:4	1973	- 0:3
1932	- 4:2, 0:3, 2:2, 3:0	1974	- 1:2, 1:1
1933	- 1:1, 3:0, 1:0, 1:3, 1:1	1975	- 4:1
1934	- 2:1, 0:5	1976	- 1:5
1935	- 0:4, 5:0	1977	- 2:2
1936	- 2:0, 2:3	1978	- 0:1, 3:2
1937	- 1:1, 1:0	1979	- 0:5
1938	- 2:2, 2:1	1980	- 1:1
1939	- 1:5, 0:1	1981	- 1:4
1940	- 0:3, 1:7, 2:0	1982	- 0:1, 0:0, 2:2
1941	- 1:1, 1:1, 2:3	1983	- 0:1, 2:1, 0:0
1942	- nie grano	1984	- 0:0, 0:0
1943	- 1:3, 3:0	1985	- 0:4, 0:1
1944	- 0:4, 0:3	1986	- 3:1
1945	- 0:2, 2:1, 0:2, 1:2	1987	- 0:1
1946	- 1:3, 1:0, 1:1, 1:0, 1:4, 0:1	1988	- 2:0
1947	- 0:3, 3:0, 2:2, 0:1	1989	- 1:2
1948	- 2:0, 1:1, 3:1	1990	- 1:0, 1:10
1949	- 1:0, 0:0	1991	- 1:3

Ogółem 164 mecze, Wisła wygrała 71, zremisowała 36, przegrała 57, stosunek bramek 280:222 dla Wisły.

Używanie przez Cracovię czerwonych spodenek nie ma nic wspólnego z tradycją tego klubu.

Zapewne wielu Sympatyków zdziwią dwa, a napewno jeden z trzech ostatnich wyników powyższej statystyki. Być może niejeden zapyta: kiedyż to były rozegrane, a inny dodaczeć to były sparringi a nie żadne mecze towarzyskie!

Otóż takie stawianie sprawy jest wynikiem nieporozumień, wynikających głównie z beztrudni redaktorów sportowych-lecz także z niefrasobliwości działaczy klubowych. Ale najpierw-cytuję według kilku światowych encyklopedii-określenia: „mecze towarzyski” jest spotkaniem w którym nie wchodzi w grę: ligowe punkty, awans w pucharze itp, którego wynik nie ma znaczenia dla miejsca w ligowej tabeli itp, ale który jest prowadzony przez związkowych sędziów, z przestrzeganiem wszystkich przepisów gry w piłkę nożną (czas gry, wymiana zawodników itp). Natomiast mecz sparringowy, określanego jako „kontrolny”, „szkolny” itp, jest traktowany jako jeden z elementów przygotowawczych, okazją do przeprowadzenia różnych wariantów taktycznych, szkoleniowych, toteż możliwa jest w nim- np. zmiana czasu gry, powtarzanie „stałych” fragmentów gry, wymiana większej ilości zawodników, zmiany powrotne itp, itd. I oczywiście, takie zawody nie zostają wliczane do żadnej oficjalnej klasyfikacji.

Wspomniane „sporne” mecze były prowadzone przez trójkę związkowych sędziów KOZPN, z przestrzeganiem wszelkich reguł towarzyszącym spotkaniu towarzyskiemu, a co najważniejsze i decydujące-kapitanowie obu drużyn podpisali oficjalne protokoły sędziowskie KOZPN gdzie w nagłówku figurowało i figuruje określenie: „mecze towarzyski”. I to już jednoznacznie przesądza klasyfikację.

I nie pomogą dziś naiwne tłumaczenia ówczesnego kierownika jednej z drużyn: „ale myśmy nie wystawili najsilniejszego składu-więc to był sparring...” Pozostawiam to bez komentarzy.



Mówią o „wielkich derbach”...

Zygmunt Chruściński środkowy pomocnik Cracovii 1920-1935, w reprezentacji Polski: 10x, w latach 1924-32:

„Najcięższe pod względem nerwowym były mecze z lokalnym i odwiecznym rywalem-Wisłą. Spotkania te kosztowały nas i naszych przeciwników dużo nerwów. Chodziło bowiem o prestiż lepszej drużyny. Miałem w drużynie Wisły swoich najlepszych przyjaciół-lecz na boisku byli tylko przeciwnikami. Takimi stawali się w momencie rozpoczęcia maczu(...) Ale przed i po meczu-byli to najmilsi Koledzy...”

Roman Romanow (prezes Koła Sympatyków TS Wisła):

„Zdziwi to może wielu, ale najbardziej utkwiły mi w pamięci mecze-które wygrały „pasy”. Ten z 1975 roku, kiedy grając u siebie z takimi asami jak Kmiecik, Szymanowski, Kusto, Kapka-prowadziliśmy 1:0 do przerwy, aby mecz, z czwartoligową wówczas Cracovią przegrać aż 1:4, a szczerze mówiąc mogło być i 1:8... I mecz z 1988 roku, „na Kałuży” też przegrany, 0:2. Daczego tak pamiętam? Bo wówczas-wspaniale zachowali się nasi kibice. Bardzo sportowo, z uznaniem dla zwycięzców i-pokonanych! Tak że kapitan drużyny Wisły-Leszek Lipka-specjalnie im za godne zachowanie podziękował.”

mgr Oskar Emerich (Prezes Klubu Kolekcjonerów Odznak Sportowych):

„Kolejne wielkie derby to kolejne wielkie święto krakowskiego sportu. W roku 1991, z okazji jubileuszu 85-lecia obu klubów wydana została, po raz pierwszy w historii-wspólna odznaka. Była ona efektem porozumienia i zgody a także rozpoczęciem nowego etapu - współpracy. Wspomniana odznaka została wśród kolekcjonerskiej braci przyjęta bardzo przychylnie, jako dowód, że przyjaźń, zrozumienie może istnieć wszędzie i być dobrym przykładem, szczególnie dla młodych kibiców.

Pamiętając o tym, że gorący, kulturalny doping pomafa „swoim”-pokażcie, sympatycy obu drużyn, że wielkie derby Krakowa to nie tylko spotkanie dwóch najstarszych istniejących klubów, ich drużyn piłkarskich-ale także spotkanie przyjacieli i sympatyków-sportu! Powtórzę za kapitanami obu drużyn: Rafałem Wrześniakiem (Cracovia) i Jarosławem Giszką (Wisła)-kibicując „ZA” a nie „PRZECIW” ”.

» tempo «

**ukazuje się od 1948 roku
(spadkobierca "Piłkarza")**

▲ *Najbardziej opiniotwórcza gazeta sportowa w Polsce*

▲ *Bogaty serwis informacyjny*

(wyżyny sportu światowego, sport krajowy i regionalny)

**Ukazuje się 4 razy w tygodniu
(poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek)**

» tempo « - współzałożyciel

*Fundacji Piotra Büchnera
głównego sponsora piłkarskiej reprezentacji narodowej*

Wydawca: Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej
Opracowanie i tekst: Janusz Kukulski
Skład: Usługi komputerowe, Janusz Semczuk, ul.P.Ściegiennego 69/134
Druk: Polimark, ul. Wrocławska 33